



Święci Męczennicy Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej

Na początku trzeciego tysiąclecia, Kościół prawosławny w Polsce zbiera owoce Boskiego zasiewu, ubogaconego świadectwem wiary i męczeństwa prawosławnego ludu Chełmszczyzny i Podlasia.

Ziemia Chełmska i Podlaska, która Świętą Wiarę Prawosławną przyjęła tysiąc lat temu, w swej historii niejednokrotnie przeżywała okresy dramatyczne i tragiczne. Pomimo wszystko, zawsze była wierna Chrystusowi i Cerkwi Prawosławnej, w modlitwach prosząc o wstawiennictwo przed Chełmską Ikoną Matki Bożej. Nawet w najtrudniejszych momentach, gdy wydawało się, iż światło Świętej Wiary Prawosławnej już zgasło, ziemia ta zachowywała dziedzictwo św. księcia Włodzimierza Wielkiego. Po okresach doświadczeń i ciemności powracała do światła wiary, wydając wyznawców i męczenników, których imiona zna jedynie sam Pan. Okresem szczególnych doświadczeń stał się dla Chełmszczyzny i Podlasia wiek XX, gdy krew męczenników znowu zrosiła tę Ziemię.

Dramat Świętego Prawosławia na Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej dopełnił się. "Przeżywamy - pisali w 1944 r. synowie tej Ziemi - straszne i tragiczne wydarzenia, które rzekami krwi i ogniem pożarów zalewają męczeńską Ziemię Chełmsko-Podlaską... Ostatnie dni przyniosły dla wielu wieniec męczeństwa, najwyższego oddania Bogu i bliźnim". Kościół prawosławny Chełmszczyzny i Podlasia, wówczas niemal całkowicie zniszczony, dał światu nowych męczenników i wyznawców, których krew jest obecnie fundamentem Jego odnowy.

Znosząc prześladowania i śmierć, zachowywali oni wiarę, miłość i nadzieję. Nie pałali żądzą zemsty, z pokorą i modlitwą przyjmowali męczeńską śmierć. Oddali Chrystusowi to, co mieli najcenniejszego – własne życie.

Zachowaliśmy pamięć o ich męczeństwie. Świadek tych wydarzeń i arcybiskup tej Ziemi - hierarcha chełmski i podlaski Hilarion w swym orędziu na święto Zesłania Świętego Ducha w 1944 r. pisał: "Głęboko wierzę, że wielu z zamordowanych duchownych mojej diecezji zostanie zaliczonych przez nasz Kościół do zastępu świętych". Minione półwiecze

nie sprzyjało ogłoszeniu ich świętymi. Pamięć o nich przetrwała jednak u synów i córek naszego Kościoła.